

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK III.

ŁÓDŹ, ŚRODA 10 LISTOPADA 1948 ROKU.

Nr. 310 (964)

Truman tasuje karty

W łonie rządu USA mają nastąpić poważne zmiany

Jak donoszą z Nowego Jorku, Truman udał się na 2-tygodniowy pobyt na Florydę, aby wypocząć po trudach kampanii wyborczej. Pobyt Trumana na Florydzie nie będzie poświęcony wyłącznie wypoczynkowi, o czym świadczyłby fakt, że towarzyszy mu pełny sztab jego najbliższych doradców.

Powszechnie oczekuje się, że w czasie pobytu na Florydzie Truman poweźmie m. in. decyzję w sprawie zapowiedzianej już od pewnego czasu reorganizacji rządu USA.

Podstawę do tych przypuszczeń stanowi fakt, że szereg członków gabinetu, w przekonaniu, iż los Trumana jest przesądzony, nie wzięło prawie żadnego udziału w jego kampanii wyborczej, a nawet bezpośrednio związało się z kandydatem republikańskim — Dewey'em. Wprawdzie prezydent Truman zapowiedział, że nie ma zamiaru stosować jakichkolwiek represji, ale tym nie mniej uważa się, że pod tym lub innym pozorem usunie on tych ludzi z rządu.

Poza ustąpieniem ministra Marshalla z rządu, co uważa się niemal za pewne, w kręgach politycznych oczekuje się udzielenia dymisji podsekretarzowi Lovett'owi, ministrowi obrony narodowej — Forrestalowi, ministrowi armii — Royallowi, ministrowi lotnictwa — Symingtonowi. Mówi się również o możliwości ustąpienia ministra skarbu

— Snydera i ministra handlu — Sawyer'a.

Data reorganizacji rządu amerykańskiego nie jest jeszcze dokładnie znana. Przypuszcza się, że nastąpi ona 20 stycznia 1949 r.

Na miejsce Marshalla ma przyjść sędzia Sądu Najwyższego USA — Fred Vinson, którego Truman zamierzał, bez pośrednio przed wyborami wysłać do Moskwy celem nawiązania rokowań z rządem ZSRR.



„Równowaga polityczna“ Trumana

Chinom świta wolność

Armia Ludowa wyzwoliła już 35 proc. ludności

Wydawany przez Amerykanów dziennik „Shanghai Evening Post“, donosi, że rząd Czang-Kai-Szeka zawarł porozumienie ze Stanami Zjednoczonymi, na mocy którego miasto Szanghaj stanie się „strefą międzynarodową“, pozostającą pod „kontrolą zagraniczną“.

Oznacza to, że Czang-Kai-Szek sprzedał faktycznie Amerykanom Szanghaj.

Jak donoszą z Hong-Kongu, linie obronne Kuomintangu zostały przerwane w 2 miejscach przez Armię Ludową na południu od Żółtej Rzeki. Stało się to pod Nayang w południowo-zachodnim Honanie i Fengtai, w prowincji Anshwei, o 200 km. na zachód od Nankinu.

Wraz z upadkiem Nanyangu, zniszczony został cały zachodni system obronny Kuomintangu. Dowodzący generałowie kumintangowscy wschodnich Chin odmówili obrony miasta Ksuetschow. Skutkiem tego, przewodniczący Najwyższej Kuomintangowskiej Rady Wojennej, Pai Chung Hsi, przejął sam dowództwo nad centralnymi i wschodnimi Chinami.

W przemówieniu, wygłoszonym przez radio, Mao Tse Tung, przewodniczący chińskiej partii komunistycznej, oświadczył, że Armia Ludowa oswojodziła obecnie 35 procent ludności całych Chin i trzyma pod swoją kontrolą 49 procent miast chińskich.

Naczelnym dowódcą wojsk Kuomintan-

gach z tego miasta przy najbliższym nawet nacisku wojsk ludowych.

W kręgach politycznych podkreśla się, że znaczenie moralne zajęcia Pekinu przez wojska ludowe będzie bardzo do nosić w oczach mas narodu chińskiego.

Prastara stolica Chin jest dotychczas przez Chińczyków uważana za „środek Chin“.

Kompromitacja w ONZ machinacji anglosaskich w związku z t. zw. „Komisją Bałkańską“

Komisja Polityczna ONZ, dyskutująca nadal w sprawie greckiej, była w wtorek miejscem sensacyjnego oświadczenia, złożonego przez delegata Jugosłowiańskiego Beblera.

W czasie swego przemówienia, Bebler zapoznał zebranych z tajnym dokumentem, odsłaniającym plany na przyszłość tzw. Specjalnej Komisji Bałkańskiej ONZ.

Tajny plan przewiduje wciągnięcie do prac Komisji Bałkańskiej ONZ oficerów, należących do czynnych w Grecji misji wojskowych Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Oficerowie ci mieliby być opłacani nie z funduszy ONZ, lecz przez rządy brytyjski i amerykański.

Bebler zwrócił uwagę, że tego rodzaju samowolna reorganizacja wojskowa Komisji Bałkańskiej ONZ stanowi jawne pogwałcenie zasad, zakreślonych w Kartce ONZ.

Decydujące zwycięstwo

(Kr) Społeczeństwo polskie mało na ogół interesuje się tym, co się dzieje w dalekich Chinach. Przeciętny czytelnik wie, że toczy się tam walka już od 20 lat, wie, że siły demokratyczne zadały ostatnio poważną klęskę najemnikom Czang-Kai-Szeka i to już prawie wszystko.

A jednak warto się zastanowić nad wytworzoną sytuacją, warto choćby z tego względu, że wywołuje ona niesłychaną konsternację w obozie imperialistów amerykańskich. Prawicowa prasa amerykańska zmuszona jest przyznać z niepokojem, że „zainwestowane“ w Czang-Kai-Szeka 4 i pół miliarda dolarów (tyle, ile wynosi cała „pomoc“ marshallowska dla Europy!) poszła na marne, że wojska ludowe zawiadnęły całą przebogatą Mandzurią, że 12 dywizja Kuomintangu, która miała wzmocnić siły broniące Nankinu, skapitulowała z całym olbrzymim sprzętem wojennym, że zagrożone są całe Chiny Północne ze stolicą Nankinem, że wreszcie klęska ta, jak ogłosiło radio lodyńskie:

„może mieć nieobliczalne następstwa. Jeśli Czang-Kai-Szek nie otrzyma pomocy z zewnątrz, to komuniści mogą opanować cały kraj“.

Nie pomogły Czang-Kai-Szekowi miliardy amerykańskie, nie pomógł najnowocześniejszy sprzęt wojenny z Ameryki. Armia Ludowa, choć pozbawiona takiej „opieki“, ma jednak za sobą poparcie całego ludu chińskiego, bo niesie na ostrzach swych bagnatów wyzwolenie od straszliwej niewoli własnych i obcych wyzyskiwaczy, niesie znękaniem wielowiekowym uciskiem feudalnym chłopu i robotnikowi chińskiemu wolność, demokrację i ludzkie prawa.

Aby zachęcić Amerykan do dalszej „interwencji“ Czang-Kai-Szek zapewnia przez radio, że wierzy w swe możliwości pokonania komunistów... za 8 lat, oraz naśladując metody Goebbelsa mówi o „skróceniu linii frontu“, które umożliwi skuteczną koncentrację wojsk.

Amerykanie nie wierzą wprawdzie w te wyświechtane wykręty, ale nie ulega wątpliwości, że nie cofną się przed dalszym udzielaniem pomocy Czang-Kai-Szekowi. Przeciwnie, należy przypuszczać, że raczej będą wzmacniać z coraz większą brutalnością swą interwencję w Chinach.

Bo gra idzie o wielką stawkę. Idzie nie tylko o realną możliwość rozciągnięcia władzy ludowej na cały olbrzymi obszar Chin. Rozwój wypadków w Chinach musi znaleźć decydujący odzwiek wśród narodów kolonialnych całej Azji i może w niedalekiej przyszłości zmienić radykalnie układ sił w skali ogólnoswiatowej.

A tego najbardziej obawiają się imperialiści amerykańscy.

Depesze ze świata

W Berlinie ogłoszono oficjalnie, że rząd niemiecki zawarł układ z państwowym przedsiębiorstwem hiszpańskim, mocą którego zostaje założone hiszpańskie towarzystwo akcyjne, mające się zajmować eksportem samochodów włoskich do Hiszpanii.

Przedstawiciele włoskiej fabryki samochodów Fiat, zawarli układ z państwowym przedsiębiorstwem hiszpańskim, mocą którego zostaje założone hiszpańskie towarzystwo akcyjne, mające się zajmować eksportem samochodów włoskich do Hiszpanii.

Sąd złożony z białych, w miejscowości Mount Vernon, w stanie Georgia, uniewinnił mordercę jedynego w tym okręgu Murzyna, który ośmielił się głosować w czasie wyborów w stanie Georgia. Biały zabójca Murzyna, nazwiskiem Johnson podał na swą „obronę“, że Murzyn Nixon zbliżył się do niego, „jak gdyby miał pistolet w kieszeni“.

Radio przywilejem mas!

Coraz więcej głośników w fabrykach i mieszkaniach. — Pogadanki, odczyty i muzyka cieszą się dużym powodzeniem wśród ludzi pracy

Przed wojną radiofonia polska właściwie nie istniała. Na radiodłobnik mógł sobie pozwolić tylko człowiek bogaty, a na wsi, chłopcy opowiadali sobie tylko „cuda o skrzynce, która sama gada, choć jej nikt o to nie pyta“.

W przeciągu trzech lat powojennych radiofonia, na równi z innymi dziedzinami życia, zmieniła swój charakter. Radio z przywileju jednostki, stało się przywilejem mas.

Zaczęto budować gęstą sieć radiowęzłów, które istnieją obecnie prawie w każdym powiatowym lub wydzielonym mieście. Zainstalowano głośniki w świetlicach, szkołach, zakładach pracy i obecnie słuchają radia wielomilionowe rzesze społeczeństwa.

Poza 160 tysiącami głośników w domach, słucha radia świat pracy w 3 tysiącach świetlic, młodzież szkolna w 3,5 tysiącach radiofonizowanych szkołach, w 662 zakładach fabrycznych rozbrzmiewa codziennie głos spikera, umilając ludziom godziny pracy. Radio spopularyzowało się, stało się nieodłącznym towarzyszem i doradcą zarówno ludzi miast, jak i wsi.

Nie minął rok, kiedy rzucone hasło radiofonizacji wsi zmieniło się w konkretną liczbę 3 tysięcy większych i mniejszych osad, które nawiązały kontakt z szerokim światem przez głośnik radiowy.

Obecnie co miesiąc sto wsi włącza się do sieci abonentów, a ilość radiowęzłów macierzystych i pomocniczych sięga 331 stacji. Ekipy radiofonizacyjne za instalowały w ciągu poprzedniego miesiąca ponad 9 tysięcy głośników radiowęzłowych, zwiększając w ten sposób ich liczbę do 250.576. Zwiększyła się również o 5 tysięcy ilość radioabonentów w miastach.

Dostosowanie programu radiowego do poziomu potrzeb wszystkich słuchaczy jest równie ważnym zagadnieniem jak radiofonizacja kraju.

Popularne pogadanki, wszechstronna radiowa, odczyty i muzyka poważna cieszą się wielkim powodzeniem wśród ludzi pracy w mieście i na wsi.

Dla nich włączenie się do wielkiej, światowej rodziny radiowej, jest czymś więcej niż chwilową rozrywką, okazją do wysłuchania koncertu czy słuchowiska. Dlatego też Społeczny Fundusz Radiofonizacji Kraju ma przed sobą

b. wielkie i odpowiedzialne zadanie.

Polskie Radio projektuje otworzyć już z początkiem przyszłego roku drugiej stacji nadawczej o całodziennym pełnym programie, która działać będzie równolegle z istniejącą, tylko oczywiście na innej fali. W ten sposób program radiowy powiększy się i urozmaici o nowe 18 godzin audycji.

Radio powinno dotrzeć do całego świata pracy i służyć rzeszom pracowniczym, pomagać im w pogłębieniu wiedzy oraz dostarczać dobrej i na odpowiednim poziomie stojącej, rozrywki. (b)

Nie gorsza od prawdziwej sztuczna skóra!

Co to jest „derma“, „durex“, „kaliko“?

Olbrzymie tempo rozwoju przemysłu, a co za tym idzie — zwiększenie zapotrzebowania na surowce, zmuszają techników i chemików do poszukiwania rozmaitych materiałów zastępczych.

M. in. dąży się u nas do wyprodukowania surogatów, któreby zastąpiły, a może nawet i przewyższyły skórę naturalną.

W chwil obecnej w Polsce produkuje się trzy rodzaje sztucznej skóry: skórgumę, dermę i właściwą sztuczną skórę.

O ile produkcja znanej z jakości skórgumy nie wymaga specjalnych omówień, o tyle interesująco przedstawia się wytwórczość dermy i jej podobnych. Jest to tkanina bawełniana, lub lniana, pokryta z wierzchu masą plastyczną imitującą skórę.

Wytwarza się u nas cztery gatunki upodobnionych do skóry tkanin, a mianowicie „Dermę“, „Durex“, „Szanitol“ i „Kaliko“. Poszczególne rodzaje różnią się od siebie grubością i zastosowaniem. Galanteria, teczki, pasy, obicia mebli — oto możliwości wykorzystania uszlachetnionych tkanin.

Fabryki tego rodzaju sztucznej skóry znajdują się w Łodzi, w Bielawie i w Wałbrzychu. Na Śląsku ruszy wkrótce fabryka igielitu, który jest głównym składnikiem impregnowanej tkaniny.

Trzeci, równie interesujący sposób produkcji sztucznej skóry, polega na wykorzystaniu odpadków skóry prawdziwej, powstałych przy wysieku podszew, spodów, a nawet i wierzchów.

Nasze Rady

RM. KSZL. 39: Proszę się zwrócić do Opieki Społecznej, Łódź, ul. Piotrkowska 113. Użyj tam Pan potrzebne informacje.

NIEZAPOMINAJKA: Pańskie uwagi są zupełnie słuszne. Proszę zwrócić się listownie do Wojewódzkiego Oddziału Związku Samo pomocy Chłopskiej. Adres otrzyma Pan w miejscowej spółdzielni.

JOT — WU Z JAROSŁAWIA: Proszę zwrócić się do delegatury łódzkiej RSW „Prasa“ Łódź, ul. Piotrkowska 86. Każdy brakujący egzemplarz gazety kosztuje 5 zł. i oprócz tego należy załączyć pieniądze na przesyłkę pocztową.

S. J.: Musi Pan uzyskać zaświadczenie z Wydziału Opieki Społecznej, że otrzymuje Pan od nich świadczenia lecznicze i jest Pan niezdolny do pracy. Tylko w tym wypadku przysługuje Panu normalna stawka komornego. Jeśli komisja lekarska uzna Pana za zdolnego do pracy, my, w tej sprawie, niestety, nic nie możemy zrobić. Na mocy tej decyzji musi Pan płacić za mieszkanie opłaty podwyższone. W sprawie terminu odwołania powinien się Pan zwrócić do Opieki Społecznej, składając odpowiednie wyjaśnienie. Przepuszczamy, że prośba Pana będzie uwzględniona z uwagi na warunki w jakich się Pan znajduje. W każdym razie do czasu ostatecznej decyzji lekarskiej musi Pan płacić całkowitą sumę za komorne, która zostanie Panu zwrócona jeśli uzyska Pan prawa, jakie przysługują na mocy ustawy

WŁADKA 32: Przeczytałam list Pani, ale niestety, utwory, o których Pani pisze nie były do niego załączone. W sprawie Jej na rzeczono mogłaby Pani się zwrócić do Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie. Należy przedłożyć akt urodzenia dziecka, rejentalne zeznanie Pani oraz rejentalne oświadczenie narzeczonego, że wszystkie szczegóły, o których Pani pisze odpowiadają prawdzie. Być może, choć niestety nie jesteśmy w stanie tego Pani gwarantować, że albo dostanie on zezwolenie na przyjazd, względnie Pani otrzyma zezwolenie na wyjazd za granicę. Chcąc poznać naszą opinię o Jej pracach literackich, musi Pani jeszcze raz przesłać nam odpisy wierszy i nowelek, a wówczas odpowiemy Pani szczerze, co myślimy o Jej twórczości. Zasyłamy serdeczne pozdrowienia, prosimy jeszcze do nas napisać!

CZYTELNIK W. Z PABIANIC: Określenia pańskie są słuszne. Agent jest to przedstawiciel firmy, który załatwia wszelkie sprawy związane z zakupem lub sprzedażą produktów danego przedsiębiorstwa.

Codzienna nowelka „Expressu“

Malarz i jego modelka

Kazimierz Leski cieszył się i u krytyków i wśród publiczności opinią tego akwarelisty. O obrazach jego pisano wiele w literackich tygodnikach, a jeszcze więcej o samym ich twórcy rozmawiały piękne panie po kawiarniach, jako że Kazimierz Leski był przystojnym i młodym mężczyzną.

Utalentowany malarz miał u kobiet wielkie powodzenie. Mógł wybierać wśród najpiękniejszych. I dlatego swego czasu w kołach zainteresowanych wielkie wrażenie zrobiła wiadomość, że Leski zaręczył się ze swoją modelką.

— To szaleństwo!.. To prawdziwy mezallans — krzywiły się rozczarowane ławice kawiarni. Ci jednak, którzy znali Celinę, nie dziwili się, że ją właśnie wybrał Leski na towarzyszkę swego życia.

Młoda modelka była dziewczyną bardzo skromną i uczciwą. Chociaż otarła się o cyganerię, traktowała życie poważnie. Prostolinijna, niezdolna była do żadnych kompromisów, a jeśli do tego dodamy jej wielce oryginalną urodę, dojdziemy do wniosku, że Leski zrobił naprawdę doskonały wybór.

Tego jesienno-go dnia młoda dziewczyna zjawiała się w gabinecie doktora Hugoha Alewicza, dobrego przyjaciela jej narzeczonego.

— I cóż sprowadza panią do mnie — doktor przywitał ją z serdecznym uśmiechem.

— Nic dobrego — odrzekła modelka — Słyszał pan chyba, że oznaczyliśmy już z Kaziem termin naszego ślubu... ale mam ostatnio zmartwienie... Kazio jak gdyby zmienił się w ciągu tego miesiąca, a poza tym czuję się niezdrowa... Gorączkuje, w nocy pocę się, nie mam apetytu i w ogóle samopoczucie moje jest fatalne

Doktor Alewicz spoważniał. Zbadał swoją pacjentkę, a potem przeprowadził ją do do kabiny rentgenologicznej.

— No i jak tam, panie doktorze? — spytała go niespokojnie Celina, kiedy skończył badania.

— At, coś tam z oskrzelami, ale to nie tragicznego... Zapiszę pani lekarstwo i wszystko będzie dobrze — doktor machnął ręką.

— Bogu dzięki — rozjaśniła się twarz Celine. — bo wie pan? Miałam jakieś złe przeczucie! Bałam się, że coś jest nie w porządku z moimi płucami... A teraz, kiedy oznaczyliśmy już termin naszego ślubu, chciałabym być koniecznie zdrową.

Kiedy młoda modelka opuściła gabinet, doktor z zaskakującą miną zbliżył się do aparatu telefonizacyjnego i, połączony z Kazimierzem Leskim, po prosił go, ażeby zechciał zjawić się u niego w sprawie niecierpiącej zwłoki.

— Przyjacielu, — przywitał go potem poważnie — przed chwilą była u mnie Celina, narzekając, że czuje się źle. Prześwietliłem ją i wiesz co ustaliłem? Ze stan jej zdrowia jest katastrofalny! W prawym płacie płucnym wykryłem wielkie ognisko, a i w lewym zaciemnienia...

— Co to znaczy „ognisko“? — spytał malarz.

— Poważne zmiany, spowodowane przez gruźlicę.

— Więc Celina jest chora na gruźlicę? — zbladł malarz.

— Tak jest!.. I to bardzo poważnie. Nie powiedziałem jej tego, ale ponieważ wkrótce już zamierzacie się poobrać, uważam za swój obowiązek zkomunikować ci to.

— Czy można ją jeszcze uratować?

— Wiedza medyczna stoi dziś tak

wysoko, — odparł fachowo lekarz — że zwalcza skutecznie gruźlicę jeszcze bardziej zaawansowaną niż u Celine. Prócz kuracji klimatyczno-dietycznej stosujemy odme i dokonujemy chirurgicznych zabiegów, wydzierając śmiertelnych ludzi, którzy dawniej musieli umrzeć. i Celinę uratujemy również... Tylko, że w tych warunkach nie ma mowy o ślubie.

Kazimierz Leski siedział przez chwilę w milczeniu.

— Miesiąc temu — rzekł wreszcie powoli — poznałem pewną panią, która zrobiła na mnie wielkie wrażenie. Rozmawiała ze mną bardzo często na temat mojego przyszłego małżeństwa i przekonywała mnie, że nie powinienem żenić się ze swoją modelką, bo za towarzyszkę życia artysta wziąć powinien sobie kobietę, która odpowiadałaby mu również swoim poziomem kulturalnym... A że przy tym moja nowa znajoma posiada fascynującą urodę, przekonała mnie... I właśnie dzisiaj postanowiłem powiadomić Celinę, że zamierzam z nią zerwać...

— Chciałeś zerwać z Celiną? — zdziwił się doktor.

— Tak jest!.. Bo wydawało mi się, że zobojeźniała mi, że wolę tamtą... Ale teraz, kiedy powiedziałeś mi, że Celina jest chora i że mogę ją uratować, zrozumiałem, jak bardzo jestem do niej przywiązany i jak bardzo ją kocham!

Rozpaloną ręką dotknął dłoni lekarza.

— Celina widziała mnie parę razy w towarzystwie tamtej mojej nowej znajomej, jeśli więc powiem jej, że zamierzam przesunąć termin naszego ślubu, może powziąć jakieś podejrzenia, ja zaś chciałbym jej teraz oszczędzić wszelkich niepotrzebnych wzruszeń: a Celina jest naprawdę subtelną dziewczyną. I w ogóle jak ją powiadomić o jej chorobie? I co począć dalej?

— Najlepiej byłoby wystąpić do Zakopanego do sanatorium

— Celina może pomyśleć, że pozbywam się jej celowo, ażeby mieć teraz wolną rękę... Nie, przyjacielu, nie rozstanę się w tych warunkach z Celiną!.. Powiem jej, że postanowiłem pojechać do Zakopanego na pejzaże górskie i że naturalnie ona musi mi tam towarzyszyć. A kiedy już znajdziemy się razem w Zakopanem, powoli przygotuję ją do tamtej złej wiadomości i każę jej wziąć się do intensywnego leczenia. Ale powiedz mi szczerze: czy naprawdę uratujemy Celinę?

— Dawniej leczyl się na gruźlicę tylko ci, którzy mieli na to środki. Dziś czasy się zmieniły. Całe społeczeństwo wzięło się energicznie do walki z tą straszną plagą ludzkości. Wyleczy się z gruźlicy może każdy, o ile nie zba gatelizował sobie początków tej choroby. Wszędzie w Polsce zorganizowano dziś przychodnie przeciwgruźlicze, gdzie każdy bezpłatnie otrzymać może poradę. Stąd też skierowuje się chorych do szpitali, względnie do sanatoriów przeciwgruźliczych, a jak ci już wspominałem, medycyna zrobiła dziś olbrzymie postępy w leczeniu tej choroby. Nie obawiaj się więc i twoja Celina wyzdrowieje również!

Jakoż Celina wyzdrowiała rzeczywiście. Rok temu odbył się ich ślub i oboje są bardzo szczęśliwi.

Celina nigdy nie zapomni Kazimierzowi, że w czasie jej choroby okazywał jej tyle wzruszającej troskliwości i czułości. Kochała go już dawniej, teraz jednak pokochała go jeszcze mocniej i on również nie widzi dziś poza nią świata. Nigdy jednak nie przyznaje się swojej młodej żonie do tego, że gdyby nie tamta jej historia z płucami, kto wie, czy życie ich nie potoczyłoby się zupełnie inaczej: i że może w pogoni za złudnym mirażem, przeszedłby lekkomyślnie obok własnego szczęścia.

PRZYGODY WICKA I WACKA



DAMA: — Kondelik! Kondelikul!
WACEK: — Chyba do ciebie...
WICEK: — Niel! To do ciebie...
DAMA: — Kondeliku chodź!
WICEK: — Odwal się panil!...



WICEK: — Ależ pani! Co pani?
DAMA: — Milcz pan! To jest mój stary, mistrz masarski Kondelik Szpiki! Marsz do domu pijaku! Już z tobą pogadam!...



DAMA: — O święta Emalio! To ja mam aż dwóch starych?
RZEŹNIK: — Ranyjulek! Czy to ja, czy nie ja? Ale chyba że nie, bo ja trzymam osetkę...



WICEK: — Nie nerwuj się pan, panie Szpiki! To jest mój kuzyn Wacek. Zapuszczę wasy, przez co podobny do szanownego... Ale je zgoli i nie będzie zgorzienia!

Wszyscy adwokaci mają należeć do Biur Społecznej Pomocy Prawnej

„Adwokatura stoi przed koniecznością wykorzenia swoich złych tradycji, przed koniecznością włączenia się do świata pracy, do walki o socjalizm. Adwokatura musi też jak najszybciej oczyścić swe szeregi“.

Tymi słowy określił aktualną w tej chwili sprawę reformy adwokatury wiceminister Rek, który przemawiał na zebraniu palestry warszawskiej.

Projekt reformy adwokatury przewiduje przymus należenia adwokatów do Biur Społecznej Pomocy Prawnej, które będą znacznie rozbudowane. Aby usunąć padający na część adwokatury cień groszorbstwa, wszelkie rozrachunki między adwokatem a klientem będą się odbywały tylko przez biuro w odstępach miesięcznych. Nawet pierwszy kontakt klienta z adwokatem nastąpi tą drogą.

Ustaną więc fakty wyzysku również i na tym odcinku. Adwokaci nie będą pobierali honorariów według swego „widzi mi się“, lecz zgodnie z możliwymi ciami klienta i ustalonymi ogólnymi zasadami! (x)

„Dajcie przystanek“! wołają mieszkańcy ul. Strykowskiej

Od mieszkańców ulicy Strykowskiej (dawnej Wilanów), położonej 6 km. za miastem, otrzymaliśmy zbiorowy list, w którym czytelnicy nasi przedstawiają swe bolączki.

Do tramwajów linii „1“ i „15“ jest bardzo daleko. Drogą tą przejeżdżają autobusy PKS-u, kursujące na linii Łódź — Głowno. Szoferzy jednak nie zatrzymują się, gdyż nie ma tu przystanku.

„Dlaczego kierownictwo PKS-u nie urządzi tu przystanku tak jak to było przed wojną?“ — pytają nasi czytelnicy.

Na terenie b. Wilanova znajduje się szkoła powszechna nr. 142. Nauczyciele codziennie muszą odbywać pieszko dalekie wędrówki. Znajduje się tu także państwowa cegielnia mechaniczna, której robotnicy również muszą pieszko przybywać z miasta.

To samo jest z młodzieżą szkolną, uczęszczającą do szkół średnich i zawodowych.

Komunikując nam o tych bolączkach, mieszkańcy ulicy Strykowskiej proszą za naszym pośrednictwem władze PKS-u, aby wniknęły w ich ciężkie położenie i uruchomiły przystanek w tej dzielnicy miasta.

Na trasie Łódź — Brzeziny przystanek taki istnieje. Czemu więc nie można go zaprowadzić i tutaj?

Mamy nadzieję, że kierownictwo PKS-u przychylnie potraktuje prośbę mieszkańców z ul. Strykowskiej. (x)

Przychodnia przeciwjaglicza uruchomiona przy ul. Lubelskiej 7

W ubiegłą sobotę uruchomiona została w Łodzi I-a miejska przychodnia przeciwjaglicza. Mieści się ona przy ul. Lubelskiej 7 i czynna jest codziennie w godzinach od 16-ej do 18-ej. (k)

S. O. S. S. O. S. S.!

CZTERYSTA RODZIN

trzeba natychmiast przesiedlić z walących się ruder. — Władze miejskie zastosowały nadzwyczajne środki

Ostatni meldunek władz budowlanych w Łodzi brzmiał: „W jak najszym czasie trzeba przesiedlić 400 rodzin z domów, przeznaczonych do rozbiórki. Budynki należy natychmiast zburzyć, gdyż każdej chwili grożą zawaleniem!“

Z uwagi na tak groźną sytuację postanowiono zastosować nadzwyczajne środki, aby uchronić przed katastrofą setki osób i zabezpieczyć im dach nad głową w obliczu nadchodzącej zimy.

Prezydium Zarządu Miejskiego wydało kwaterunkowi odpowiednie zarządzenie i — akcja rozpoczęła się.

Na miasto wyruszyły lotne komisje, przystępując do skrupulatnej kontroli

Milicjanci organizują

„Miesiąc czystości“

Kontrole po godzinach urzędowania

Z inicjatywy Komendy M.O. w Łodzi rozpoczął się wczoraj w naszym mieście „miesiąc czystości“, mający na celu gruntowne oczyszczenie wszystkich dzielnic miasta i podniesienie jego estetycznego wyglądu.

Szczegółowy plan ten kampanii omówiono na wczorajszej konferencji w Zarządzie Miejskim, gdzie zebrali się przedstawiciele Komendy M.O., wszystkich starostw grodzkich dozorów sanitarnych, ZOM-u i Zarządu Nie ruchomości.

W odróżnieniu od innych tego rodzaju akcji, porządkowanie miast ma obecnie charakter najzupełniej dobrowolny. W związku ze wzmożonym wysiłkiem ze strony robotników, którzy postanowili zwiększyć produkcję ku czci kongresu połączeniowego

partii robotniczych, Milicja zdecydowała przeprowadzić dodatkowe lustracje w godzinach pozasłużbowych, aby w ten sposób choćby w minimalnym stopniu wynagrodzić robotnikom ich trud.

Teren każdego komisariatu będzie podzielony na tyle rejonów, ile jest w danym komisariacie milicjantów. Na każdego milicjanta przypadnie 25—30 domów, które zlustrowe po godzinach urzędowania.

Wszelkie niedociągnięcia sanitarno-porządkowe milicjanci zapiszą w swych książkach i przekażą je władzom sanitarnym. Kontrolowane będą nie tylko domy, ale również targowiska i place miejskie, hotele, łaźnie itd.

Za ujawnione brudy wymierzane będą kary. Łódź musi być czysta! (t)

Sala na 1.500 osób!

Reprezentacyjny teatr powstanie niedługo w Łodzi

Nie wszyscy mieszkańcy naszego miasta wiedzą zapewne o tym, że już niedługo Łódź otrzyma wielki reprezentacyjny teatr, który będzie mógł jednocześnie pomieścić rekordową ilość 1.500 osób!

Będzie to Teatr Narodowy, a stanie on na Placu Dąbrowskiego w miejscu, gdzie przed wojną projektowano budowę nowego gmachu Urzędu Wojewódzkiego.

Dokładne miejsce pod budowę oraz szczegóły dotyczące wzniesienia nowego teatru łódzkiego ustali się już w tych dniach.

Na projekt budowy rozpisano specjalny konkurs, na który wpłynęło 17 prac z terenu całego kraju. Pierwsza sesja sądu konkursowego już się odbyła, w tych dniach odbędzie się następną.

a w ciągu dwóch tygodni nastąpi rozstrzygnięcie konkursu i ogłoszenie wyników.

Budowa nowego teatru rozpocznie się w przyszłym roku. Potrwa ona przypuszczalnie dwa lata. Teatr Narodowy będzie największym w Łodzi i jednym z największych w Polsce. Sale obecnych teatrów łódzkich mogą pomieścić zaledwie po kilkaset osób, a przed wojną w nieczynnej obecnie „Scali“ mieściło się jednorazowo 600 widzów.

Łódź uzyska więc jeszcze jeden przybytek Melpomeny, co w połączeniu z teatrem „Melodram“, który już jutro otworzy swe podwoje, stanowić będzie dalszy poważny krok do umasowienia sztuki i kultury wśród najszerzszych rzesz społeczeństwa. (k)

WSZYSTKICH LOKALI TJ. MIESZKALNYCH, I UŻYTKOWYCH.

Ostatnio bowiem stwierdzono w licznych wypadkach, że przy wielu przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych znajdują się całe lokale, przez dłuższy czas w ogóle niewykorzystywane. W jednych mieszczą się rupiecie, w innych stoją nikomu niepotrzebne graty, jak to na przykład miało miejsce w aptece osiawionego Szymańskiego przy ul. Armii Czerwonej 8.

Wielu właścicieli sklepów, czy też za kładowi rzemieślniczych urządziło się w ten sposób, że mieszkając w oddzielnych lokalach, przylegających do przedsiębiorstwa pokoje wykorzystali na magazyny, jakkolwiek posiadają do dyspozycji komórki i piwnice.

Machinacje te uchodziły im dotąd bez karnie, gdyż wszelkie podejmowane do tychczas kontrole przeprowadzane były chaotycznie, bezplanowo a czasem nawet przez przekupnych kontrolerów.

Obecnie odnowiony kwaterunek zapo wiedział, iż żelazną miotłą wymiecie brud i korupcję.

Przyznać trzeba, że widać już pierwsze konkretne wyniki tej akcji. Bo jak się dowiadujemy,

DZIEŃ W DZIEŃ WSIEDLA SIĘ W ŁODZI PRZECIĘTNIE PO 20 — 25 RODZINI

Kontrolerzy obchodząc lokale przepro wadzają dokładne wywiady. W licznych już wypadkach stwierdzili b. poważne nadużycia, polegające właśnie na ukrywaniu wolno stojących pokoiów przy przedsiębiorstwach. Ale rola ich nie polega tylko na tym. Jeżeli okaże się, że właściciel przedsiębiorstwa zajmuje zbyt duże pomieszczenie i może się ścieśnić — również wydawane są odpowiednie decyzje i do zwalnianych pomieszczeń wsiedla się najbardziej potrzebujących.

Przydzielanie mieszkań odbywa się na podstawie wykazów Wydziału Budowlanego. Przede wszystkim przesiedla się tych, którzy mieszkają w najbardziej zagrożonych ruderach.

Prezydium miasta wydało jeszcze jedno bardzo istotne zarządzenie: do dnia 15 grudnia kwaterunek nie będzie wyda wał żadnych decyzji, dotyczących zmiany mieszkań. Przez cały listopad i w ciągu pierwszej połowy grudnia każde zwalnijące się lub decyzją władz opróżnione mieszkanie przeznaczane będzie tylko i wyłącznie dla lokatorów ruder oraz dla tych bezdomnych, którzy oddawna kołatają o dach nad głową.

Akacji tej, mającej wybitnie społeczny charakter, należy przyklasnąć. Nareszcie kwaterunek łódzki poszedł po właściwej linii, w której mamy nadzieję, już nie zboczy! (k)

Witaminy „D“

Krwią i błotem

zapisana jest karta życia Pużaka. — Za dolary z zagranicy przywódcy WRN prowadzili w kraju wywrotową robotę

Na procesie 6 przywódców WRN, oskarżonych o szpiegostwo i dywersję, pada dość często słowo „witaminy“. O jakich to witaminach mowa? I jaki mogą mieć one związek z rozprawą sądową? Mówi się o witaminach „D“ — o dolarach, które WRN otrzymywała z zagranicy na swą podziemną robotę przeciwko demokratycznemu ustrojowi Polski Ludowej.

„Witaminy“ brali ciepłą ręką wszyscy oskarżeni, a Dziegielewski, który był „strażnikiem skarbu“ chętnie popijał sobie za pieniądze partyjne...

Dziegielewski przyznał, że metoda pracy WRN była penetracja i inspiracja w PPS i że miała ona charakter dywersji w ruchu robotniczym, dywersji opłacanej za nadchodzące z zagranicy „witaminy“ — dolary.

Oskarżony Cohn również przyznał się do winy. Oświadczył wyraźnie, że „przyznaje się ogólnie do wymienionych w akcie oskarżenia czynów“.

Inną natomiast zupełnie metodę zastosował główny oskarżony Kazimierz Pużak.

Na pytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do winy, Pużak udzielił odmownej odpowiedzi, a następnie mimo kilkakrotnych wezwań przewodniczącego, kategorycznie uchylił się od składania zeznań.

Nic mu to jednak nie pomoże, bo sąd posiada oryginalne dokumenty dotyczące zbrodni Pużaka i podpisywane jego pseudonimami: „Styczeń“, „Styczynski“, „Czwartek“ itd.

Wśród dokumentów znajduje się m.in. list Pużaka, w którym ostatni występuje przeciwko likwidacji armii Andersa.

Kazimierz Pużak ma kartę życia zapisaną krwią i błotem. Służył na wszystkich frontach kontrrewolucji.

Począwszy od momentu, kiedy wstąpił do PPS jako agitator nacjonalizmu w ruchu robotniczym, poprzez rewolucję rosyjską, która go wyzwoliła ze Szlisselburga i której odwiedził się służbą dla Kiereńskiego i białogwardyjskich band, poprzez 1920 rok, poprzez rozbijanie polskiego ruchu zawodowego, poprzez ścisłą współpracę z

„dwójką“ — współpracę bezpośrednią przy likwidowaniu komunistów — poprzez aktywne i bezwzględne tępienie lewicy jednolitefrontowej w PPS, rozwiązywanie dzielnic jednolitefrontowych, poprzez łamanie wszystkich więzów akcji strajkowych klasy robotniczej w okresie międzywojennym, do najbardziej bezwstydnej służby dla sanacji w okresie okupacji i po wyzwoleniu.

Czy można więc się dziwić, że Pużak

odmówił złożenia zeznań? Cóż mógł powiedzieć sądowi Polski Ludowej ten zawodowy i zdeklarowany kontrrewolucjonista?

Cóż miałby do powiedzenia sądowi państwa, które przeprowadziło reformę rolną i nacjonalizację przemysłu, gdyby ten zapytał o powody, dla których WRN GROMADZIŁ LISTĘ PEŁNOMOCNIKÓW REFORMY ROLNEJ?

Proces, obfitujący w interesujące momenty, trwa. (t)

— Aresztujcie mnie. Zabijcie mnie!

PONURA ZBRODNIA

w domu przy ul. Piotrkowskiej 294

Około godziny 3-ej nad ranem do lokalu IV-go komisariatu M.O. przy ul. Praskiej 8 wszedł jakiś mężczyzna i spokojnym głosem oświadczył:

— Zabijem mego zięcia Józefa Lesko. Aresztujcie mnie!..

Dyżurny w pierwszej chwili pomyślał, że ma do czynienia z pijanym, ale kiedy przybyli jeszcze raz powtórzył swe zeznanie i w krótkich słowach podał tło i okoliczności krwawego zajścia — pod wskazany przez niego adres delegowano kilku funkcjonariuszów milicji.

Przy ul. Piotrkowskiej 294, na drugim piętrze, znajduje się szwalnia bielizny męskiej należąca do 40-letniego Józefa Lesko. Właścicielem przedsiębiorstwa mieszka tam z żoną i dzieckiem. Żona jego jest córką 57-letniego Walentego Perkowskiego, pracownika PZPB nr. 1. Teść wraz z żoną, synem i dwiema niezamężnymi córkami mieszkał razem z zięciem.

Stosunki między Józefem Lesko a resztą rodziny układały się niepomysłnie. Przyczyną tego było awanturnicze usposobienie Lesko, który stale upijał się, maltretując wszystkich domowników, nie wyłączając swej żony i dziecka.

Na tym tle często dochodziło do

kłótni, gdy Perkowski nie mógł znieść ciągłych awantur, wywołanych przez zięcia.

Onegdaj wieczorem Lesko znowu wrócił do domu pijany. Kobiety w obawie przed awanturnikiem schroniły się do sąsiada szewca Rasińskiego, a żona Lesko udała się po krewnego, aby ten uspokoił szalejącego męża.

Krewny przyszedł i udał się z pijakiem do... knajpy. Wrócili około godz. 24-ej. Myśląc, że Lesko już śpi, kobiety zaryzykowały wejść z powrotem do swego mieszkania.

Około godz. 2-ej w nocy sąsiadów zbudziły przeraźliwe krzyki. To Lesko znowu wpadł w szal i rzucił się na domowników. Matka z dwiema córkami zdążyły jeszcze wybiec z mieszkania, ale Leskowa została wewnątrz. Awanturnik zatrzaskał drzwi na zasuwę. W mieszkaniu został także ojciec Leskowej — Perkowski.

Pijak rzucił się na swą żonę, chwycił ją za włosy i zaczął ją dusić. Perkowski pospieszył na ratunek córce. Jak potoczyły się dalej wypadki — na razie nie wiadomo. Ustali to dochodzenie władz. Faktem jest, że gdy w kilka minut potem zaniepokojeni sąsiadzi wkroczyli do środka, zobaczyli leżącą na podłodze zwłoki Józefa

Poranek filmowy

dla kierowników świetlic

Realizując hasło, rzucone przez Zw. Zaw. Pracowników Filmowych na krajowej konferencji kulturalno- oświatowej we Wrocławiu, aby film w każdej świetlicy zapoznawał jak najszersze masy z bogactwem kultury i sztuki oraz osiągnięciami Polski Ludowej — wydziały kult.-oświatowe Zw. Filmowców i OKZZ organizują pierwszy pokazowy poranek filmowy dla kierowników oświatowych świetlic oraz pracowników filmowych.

Poranek odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 14 listopada o godz. 11-ej w sali kina „Wióknarz“ przy ul. dr. Próchnika. W programie: koncert żywej muzyki symfonicznej, melodii ludowych, koncert symfoniczny i in.

Wejście na poranek bezpłatne za okazaniem legitymacji Zw. Zaw. Początek punktualnie o godz. 11.



S. MICHAŁOWSKA

— Na czym pan opiera swoje przypuszczenie?

— Właśnie na niczym. Nie wiem, czemu to przypisać, ale pod koniec rozprawy ogarnął mnie taki dziwny nastrój. Ta kie jakieś nieokreślone przecucie, że to wszystko wyglądać musi nieco inaczej. I że pani sylwetka jest nieco inna, niż wynikało z zeznań niektórych świadków. Gdybym miał te wątpliwości przed procesem, nie oskarżałbym.

— Oskarżanie to przecież pana zawód — rzekła pogardliwie. — Lubi go pan i trzeba przyznać że nie brak panu talentu i... okrucieństwa. Pan oskarża powodowany nienawiścią do ludzi. Pan oskarża, jakby to jego samego dotyczyło. Mściwie i z pasją. Tak było na moim procesie przynajmniej.

Łącz przysiadł się. A więc mimo pozornej obojętności, słuchała go uważnie. I... przejrzała go?

— Jeżeli zawiniłem cokolwiek w

procesie pani, chcę to teraz naprawić. Pani sobie nawet nie zdaje sprawy, jak mnie to męczy. Ja po prostu nie mam spokoju od tamtego dnia. Dotychczas zawsze byłem w zgodzie z sumieniem i moją etyką prawniczą. Oskarżałem i miałem rację. Tutaj zaczęło mnie coś niepokoić.

— Czy pani wie, że od tamtej rozprawy nie stawałem jeszcze w sądzie? Po prostu nie mogę, nie mam odwagi. — Łącz jest sam zdumiony, iż zdobywa się na takie szczere i samooskarżające słowa.

— Straciłem naraz swój cały talent. I to wszystko z powodu pani, z powodu jej niezrozumiałego milczenia na rozprawie. Gdyby się pani broniła, wszystko potoczyłoby się inaczej.

Janka chłonnie jego słowa z triumfującą satysfakcją.

— Tak, wyobrażam sobie, jakby pan

25) — by pan swój właściwy talent. O, ja doskonale czułam, że pan czeka na walkę! Ze pan chce zabić przed wszystkimi swym krasomówstwem! Zawiodł się pan. Nie dostarczył mi okazji do triumfującej walki!

Mówiła coraz szybciej, coraz gwałtowniej. Przynęła się do kraty, oparła o nią rękami i patrzyła z bliska w jego oczy.

— Przedstawił mnie pan w oczach tamtych ludzi jako upadłą kobietę. Nikczemną istotę bez czci i sumienia. Zdeprecjował mnie pan z błotem. Każdy szczegół mojego życia ukazał pan naświetlony fałszywym światłem. Wszystko zło, ja kie istnieje na świecie, przygłębło do mnie jak brudna, ohydna plama. Taką mnie pan widział, taką mnie pan pokazał ludziom.

Zachłysnęła się z podniecenia, zabrała jej na moment tchu.

— Gdyby pan wiedział cokolwiek o moim życiu małżeńskim, wykorzystałby pan, by mnie jeszcze więcej oczernić. Każdy szczegół mojego nieszczęsnego małżeńskiego pożycia obróciłby pan przeciw mnie. Bo to pana zawód, za to opanu płacą!

— Mogłam się bronić, oczywiście. Najgorsze zbrodniarzowi wolno się bronić. Rzuciłby się pan na mnie z jeszcze większą zaciętością. Z jeszcze większą orzwiernością! Tak, bo pan znalazł w

tym sadystyczną przyjemność. W oskarżaniu i skazywaniu ludzi.

— Oto jaki pan jest, panie prokuratorze! Jakże pana znenawidziłam, jak brzydziłam się nim! Brzydziłam się wami wszystkimi. Rzuciliście na mnie straszne oskarżenie, nie żalowaliście błota, by mnie nim obrzucić!

— A ja sobie drwiłam z was. Wyście triumfowali nade mną, a ja stałam wyżej od was. Bo ja jedna, tylko ja jedna wiedziałam prawdę!

— Wierzyłam, że przyjdzie czas, kiedy los, tak okrutny dla mnie dotychczas, zemści się na mnie!

Łącz patrzył przerażony i zaskoczony oasją jej wybuchu.

— Nie, panie prokuratorze! Niech pan się jeszcze pomęcz! Niech i pan pocier o trochę!

Poblądle usta mu drżały. Więc tak go nienawidziła?

Stała tuż przed nim, dysząc z podniecenia i wysiłku. Zaciśnięta kurczowo ręce na kracie. Palce prawej ręki objęły ciasno druty, podczas gdy lewa ręka przylgnęła prostymi palcami do krat, jako pierwszy palec zaokrąglił się w chwycie. Miał tuż przed sobą te ręce zaciśnięte na drutach. Wpatrzył się w nie. Nie mógł oderwać oczu od tej dziwnej lewej ręki. Zdumienie jego rosło. W jednej chwili odzyskał spokój. Spojrzenie jego zaostrzyło się.

(D.c.n.)

SPORT

Dział oficjalny ŁOZTS.

Komunikat W. G. i D. Nr 1

Kalendarzyk rozgrywek o mistrzostwo Okręgu Łódzkiego.

Termin I-szy sobota dn. 13. 11. 48

Klasa A.

Widzew — Tomaszowianka godz. 16,30: Armii Czerw. 47 sędz.: Osiecki — Fuks.

Filmowiec — H. K. S. godz. 20: Żeromskiego 100 sędz.: Kalota — Ososiński.

Kl. B grupa I

Oratorium — Skra godz. 20: Wodna 36 sędz.: Czaplak — Szadkowski.

T. U. R. — Włók. (Zgierz) godz. 19: Północna 36 sędz.: Galkowski — Królikowski.

Guardia — Płomień godz. 20 sędz.: Cieśliński — Malczyk.

Gdańszczanka — Samorządowiec godz. 20 sędz.: Gorzkiewicz — Klimczak.

Kl. B grupa II

Budowlani — Pocztaowiec godz. 19: Nawrot 23 sędz.: Błaszczyk.

Jedność — Tramwajarz godz. 20: Więckowski 32 sędz.: Luczyński.

Czyn — Łodzianka godz. 20: Piotrkowska 26 sędz.: Majer.

Y. M. C. A. — Gastronomia godz. 20: Mniszki 4 sędz.: miejscowy.

Drużyny na pierwszym miejscu są gospodarzami zawodów. Przedmecz rezerw o dwie godziny wcześniej. Przedmecz rezerw i nieobsadzone mecze kl. B, sędziować będą sędziowie po wspólnym porozumieniu się obu drużyn, to samo uczynić należy w razie nieprzybycia wyznaczonego sędziego. Protokoły z zawodów sędzia niezwłocznie przysyła pod adres: Kilińskie go 180-37 Dressler B.

Drużyna w razie nieprzybycia na zawody, traci punkty walkowerem i płaci karę zł. 300.

Widzew — Ruch grają w niedzielę w Łodzi

Dalszych siedem spotkań klubów ligowych z serii rozgrywek mistrzowskich odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

Obydwie drużyny łódzkie czeka niezwykle ciężkie zadanie. Wprawdzie WIDZEW zagra w ŁODZI, lecz przeciwnikiem jego będzie RUCH. Spotkanie RUCH — WIDZEW (a było ich już trzy) zawsze kończyły się wysokocyfrowymi zwycięstwami drużyny śląskiej. W ub. roku, gdy WIDZEW dobił się do ligi, przegrał dwucyfrowo u siebie i na ŚLĄSKU, a w tegorocznym spotkaniu wiosennym łodzianom też nie poszło lepiej.

Ponieważ spadek WIDZEWA z ligi jest już przesądzony, mecz niedzielny będzie dla WIDZEWA ostatnią okazją do częściowej chociażby rehabilitacji. Mimo słabych wyników osiągniętych przez drużynę łódzką mecz niedzielny zapowiada się ciekawie.

Jeszcze trudniejsze zadanie będzie miał ŁKS. Po pierwsze dla tego, że czeka go mecz wyjazdowy, a po drugie — przeciwnikiem będzie WISŁA. Pozycja ŁKS w lidze nie jest pewna, chociaż widzimy go na 8-mym miejscu w tabeli. Rozgrywki jeszcze się nie zakończyły i kluby figurujące na dalszych lokatach mają szanse zdystansowania drużyny łódzkiej, tym bardziej że trudno oczekiwać żeby ŁKS mógł w ostatnich trzech meczach wyjazdowych, w których za przeciwników będzie miał WISŁĘ, WARTĘ i ZZK odnieść jakiś sukces.

Pozostałe mecze to: LEGIA — RYMER, ZZK — GARBARNIA, AKS — CRACOVIA, POLONIA (BYTOM) — WARTA i TARNOVIA — POLONIA (WARSZAWA).

Polska - Czechosłowacja po raz drugi, lecz w Warszawie

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Warszawie mecz pięściarski Polska — Czechosłowacja. Zespół polski wystąpi pod nazwą Polski Środkowej w zmienionym składzie, natomiast Czesi jako reprezentacja Czechosłowacji Środkowej mogą poczynić tylko niewielkie zmiany w swym zestawieniu.

Rzecz jasna, że Czesi będą starali się o uzyskanie lepszego wyniku niż w Poznaniu, natomiast ambicją zespołu polskiego jest wywalczyć zwycięstwo nie mniejsze cyfrowo, niż to jakie udało się odnieść reprezentacji Polski.

Zmiany godzin przyjęć w poradni sportowej

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej podaje do wiadomości, że Poradnia Sportowo-Lekarska przy ul. Próchnika 11 czynna jest od dn. 1. XI. 48 r. codziennie w godzinach 16 — 18-ej.

Włoska trójka

ocenia boks łódzki i pięściarzy Włókniarza

W poniedziałek byliśmy świadkami porównawczego meczu pięściarskiego między rzymskim „Lazio“ a „Włókniarzem“, dzisiaj podajemy kilka charakterystycznych wypowiedzi kierownictwa drużyny włoskiej, tyjących zarówno samego meczu, jak i innych spraw, żywo obchodzących zwolenników boksu.

TRENER Z WĄSIKIEM

Oto co mówi pan Giacomo Roubigo, równie przystojny jak i utalentowany trener drużyny gości, z wyglądu przypominający olimpijczyka węgierskiego Pappa.

— Z przyjemnością muszę stwierdzić, że łodzianie zrobili na mnie o wiele lepsze wrażenie, niż to, które wyniosłem po spotkaniach w Czechosłowacji, a tutaj — we Wrocławiu. Górują przede wszystkim techniką i przygotowaniem do walki. Jeśli jednak musiałbym porównać ich z moimi chłopcami, to powiedziałbym, że nie mają tak opanowanej techniki jak Włosi.

A GDZIE PRACA NÓG?

— Nasi przeciwnicy byli jak gdyby przymurowani do maty, a jeśli już ruszali do ataku, to nie widać było żadnej koordynacji i harmonizowania ruchów

rąk i nóg. Ustawiają w ten sposób dolne kończyny, że nie można tego nazwać pracą nóg. Przy tym biją przeważnie ciosami szerokimi, których w większości wypadków można uniknąć. Włosi natomiast wyprowadzają ciosy raczej w linii prostej, przy czym idą one w parze z ruchami całego ciała.

— Który pięściarz „Włókniarza“ jest zdaniem pana najlepszy?

— Z łodzian najbardziej podobał mi się, pomimo krótkiej walki, przeciwnik Funari'ego — Kawczyński. Styl walki tego pięściarza zbliżony jest do dobrego boksu. Usilna praca może też uczynić pierwszorzędnego boksera. Na drugim miejscu umieściłbym Kargiera.

Pan Pio Gambi, międzynarodowy sędzia ringowy i sekretarz Włoskiego Zw. Bokserskiego, takie ma refleksje pomocowe:

WŁOSKIE ZASTRZEŻENIA

— Według mnie wynik poniedziałkowego spotkania winien brzmieć 9:7 dla nas. Zdecydowałaby o tym walka Funari'ego z Kawczyńskim, która zakończyła się przykrą kontuzją Włocha i przegrana przez t. k. o.

Co do ogłoszonego wyniku w tej walce mam poważne zastrzeżenia i opieram je na następujących twierdzeniach, w myśl rozumianej przez nas intencji regulaminu międzynarodowego: po pierwsze — jeśli sędzia ringowy ogłosił wynik spotkania (w tym wypadku zwycięstwo Funari'ego), nikt go nie ma prawa zmieniać;

GONG ZABRZMIAŁ FAŁSZYWIE

po drugie — jeśli sędzia ringowy każe odliczyć czas celem zbadania kontuzji odniesionej przez zawodnika, nie wolno uderzyć w gong, co w tym wypadku miało miejsce; po trzecie — wystarczy, że jeden z sędziów punktowych zauważy uderzenie głową, które spowodowało kontuzję i odnotuje to na karcie punktacyjnej (co również miało miejsce) żeby zawodnika zdyswalifikować i ogłosić zwycięzca kontuzjowanego.

I wreszcie ostatni z opiekunów drużyny włoskiej, pan Gaspare Sigismondi, międzynarodowy sędzia punktowy, w ten sposób ocenia naszych pięściarzy.

— Podczas poniedziałkowego meczu zwróciłem szczególną uwagę na młodych pięściarzy łódzkich, chcąc wyrobić sobie zdanie o narybku, jaki ewentualnie przybędzie polskiemu boksowi.

BOKSUCIE PO AMERYKAŃSKU

— Zauważyłem wśród nich dobrze zapowiadających się zawodników. Mam tu na myśli specjalnie Kawczyńskiego, Stanikowskiego i Kargiera.

Trenerowi tych chłopców poleciłbym bardziej zająć się amerykańskim systemem boksu. Jak bowiem spostrzegłem, niekiedy zupełnie niepotrzebnie wyprowadzają ciosy na całą długość ramienia. Chłopcy ci mają dość silne uderzenie, a gdyby jeszcze poparli je odpowiednim ruchem ciała, mogłoby być ono wręcz piorunującej siły. Ciosy takie wyprowadza np. Festucci i Imperatori, a nawet Lepore, który przecież nie jest fizycznie tak silny.

— Jeśli w przyszłym roku przyjedźmy jeszcze raz, chciałbym zobaczyć tych zawodników i przekonać się, jakie poczynili postępy. A przypuszczam, że będą miały okazję...

Włosi nudzili się na meczu ŁKS — Polonia (B)

Ekipa pięściarska „Lazio“ obecna była na zawodach ŁKS — Polonia (Bytom). Początko w Włosi dość pilnie obserwowali to, co się działo na boisku, lecz szybko zaciekawienie znikło i twarze ich były raczej znudzone. Zainteresowani tym zapytaliśmy po meczu jednego z kierowników ekipy co sądzi o samej grze, i jej poziomie.

— Co sądzę... Hm... Widzicie, u nas są trzy ligi: A, B i C, a każdy klub ma przynajmniej kilka drużyn. Klub ligi C musi ich mieć conajmniej trzy. Otóż ta trzecia drużyna trzeciej ligi gra o wiele lepiej i sądzę, że bez specjalnego trudu wygrała by z tymi, które tu widzialem.

U nas tak się nie gra w piłkę nożną. Dokładność przede wszystkim, a szybkość nie może być przeszkodą w przeprowadzanych akcjach, lecz pomocną. Piłka wędruje tam gdzie chce zawodnik, ale żeby do tego dojść potrzebna jest szkola. Przede wszystkim technika. Training, ot co! Tego wasi gracze nie mają. Piłkę kopią na oślep i później za nią uganiają się. Po co ten niecelowy wysiłek?

— Który zawodnik najlepiej się wam podobał?

— Kto tu mógł się podobać. Niektórzy wasi piłkarze są tak przekonani o wysokiej klasie umiejętności, że nawet na myśl im nie przyjdzie, że na dobrą sprawę grać nie umieją. Potrzeba im trenera, ale musieliby go bezwzględnie słuchać, bo inaczej szkoda pracy.

Z taką to oceną ze strony Włochów spotkali się aktorzy meczu ŁKS — Polonia (Bytom). Ocena bardzo surowa, ale sprawiedliwa i wnikliwa. Naszym rzekomym wielkościom boiskowym zbyt często wydaje się, że opanowali sztukę gry w piłkę nożną i niczego więcej nie mogą się już nauczyć, a przecież osiągnięte wyniki kategorycznie temu zaprzeczają.

Budujemy halę sportową

Każdy łodzianin winien wziąć w tym udział

Każdy, kto obserwuje życie robotniczej Łodzi, świadom jest tych wielkich potrzeb, jakie odczuwamy na wielu odcinkach naszego życia oraz tych wielkich osiągnięć, którymi już poszczycić się możemy na przestrzeni 3-ech lat w Odrodzonej Polsce.

Świadomi tego, że wychowanie fizyczne musi być traktowane jako podstawa wychowania ogólnego, zmierzającego do zapewnienia państwu i społeczeństwu obywateli zdolnych do trudów w każdej akcji podejmowanej w imię dobra powszechnego, podjęliśmy się za dania wybudowania na terenie naszego miasta hali sportowej, potrzeba której wynika z wielkiej troski o zdrowie i tężyźnię młodego pokolenia.

Budowę tej tak koniecznej Łodzi robotniczej hali sportowej podjęto w głębokim przekonaniu, że nie tylko szerokie rzesze sportowców, organizacji i związków sportowych staną do realizacji tego śmiałego zamierzenia, lecz weźmie w niej udział również i całe społeczeństwo łódzkie.

Hala sportowa, której budowę już rozpoczęto, powinna być dziełem ofiarnej wysiłku całego społeczeństwa i stać się kuźnią tężyźni fizycznej młodego pokolenia naszego grodu.

W dotychczasowej akcji budowy hali sportowej mamy już wiele dowodów na poparcie tego. Faktem jest również, że postępy robót posuwają się warko naprzód. Akcja budowy trwa dalej, ale mu simy jej nadać żywszy wyraz. Młodzież, sportowcy i cała klasa robotnicza winny dzielące nas jeszcze dni i tygodnie od historycznej chwili zjednoczenia partii robotniczych wypełnić wzmocnieniem tej akcji na rzecz budowy hali sportowej. Zawołanie — Łódź robotnicza musi mieć halę sportową — winno dotrzeć do wszystkich obywateli naszego miasta. Każdy mieszkaniec Łodzi musi do budowy tej hali dołożyć skromną cegiełkę, dając tym dowód swej świadomości wielkiej potrzeby tej inwestycji w naszym mieście.

Bratysława i Trnava

już w krótkim czasie odwiedzą łódzkich pływaków

Jak już donosiliśmy, w niedzielę dnia 14 listopada reprezentacja pływacka Łodzi rozegra spotkanie z pływakami słowacji o puchar dyr GUKF T. Kuchara. W krótkim czasie po tych zawodach, odbędzie się w Łodzi na pływalni Polskiej YMCA ciekawe spotkanie pływaków łódzkich z zespołem pływaków słowackich reprezentującym dwa silne ośrodki: Bratysławy i Trnavy.

Pamiętamy start, czechosłowackiej reprezentacji państwowej w styczniu br. — Zawodami tymi otworzony został tegoroczny sezon pływacki i jednocześnie były to pierwsze zawody zorganizowane przez nowy Zarząd ŁOZP. Na temat nadchodzących zawodów z udziałem pływaków słowackich zamknął okres rocznej działalności obecnych władz pływackich Okręgu, gdyż w ostatnią niedzielę listopada odbędzie się walne zebranie Okręgowego Związku Pływackiego.

Zawodnicy łódzcy będą mieli jeszcze dwu krotnie możliwość poprawienia swych wyników, a w szczególności spodziewać się należy że Jera upora się wreszcie z jedynym nie pobitym w tym roku rekordem Okręgu Łódzkiego tj. rekordem na 100 m st. dowolnym. Godne podkreślenia jest, że w bieżącym roku zostały ustanowione rekordy Okręgu na wszystkich pozostałych dystansach i stylach.

Dowodzi to najlepiej, że poczyniono postępy.

Ciekawi jesteśmy, jaki skład ustalony zostanie definitywnie na Warszawę? Kapitan Sport. ŁOZP posiada już pewien materiał porównawczy, jednak prawdopodobnie zadanie potrzeba przeprowadzenia jeszcze jednej eliminacji na paru dystansach. Jeśli chodzi o mężczyzn — to reprezentacja Łodzi przedstawiać się będzie najprawdopodobniej następująco:

100 m dow. Jera (Film) i Siekiera (YMCA) lub Wojciechowski (Film)

200 m dow. Boniecki i Sobczak (obaj Film)

100 m klas. Nikodemski (YMCA) i Dobrowolski (Film)

200 m klas Dobrowolski (Film) i Mackiewicz (YMCA)

100 m klas Płyteczak (niest) i Durys HKS

SZTAFETY

3x100 m st. zmienne: Witeczak Nikodemski, Jera,

5x50 st. dow. Jera, Boniecki, Siekiera, Wojciechowski, Jaworski.

Bardziej kłopotliwe jest dla Kapitana Sportowego zestawienie składu pań i o nie dlatego, że ich jest brak ale wprost przeciwnie: kandydatek jest więcej niż miejsc w reprezentacji.

MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIA

Przygody dwóch bohater- skich lotników polskich



Krzycki zamiast podnieść postulat... ręce do góry rzucił się natychmiast do ucieczki...

W tym samym czasie towarzysze porucznika zastanawiali się, dlaczego on tak długo nie wraca i nagle usłyszeli huk wystrzału.

Posunęli się ostrożnie w kierunku budynku i z oddali zobaczyli biegnących Niemców.

Rzeczywiście po kilku minutach Niemcy zawrócili, rozmawiając głośno.

Komu jeszcze?...

Pan Bąbelek zwierza się przed znajomym: Nie wiem jaki zawód wybrać dla syna... Chcę żeby prędko szedł w górę i miał jakiegoś widoki...

OKAZJA! sprzedam motocykl 350, stan bardzo dobry. Piotrkowska 18, firma Krwaczyk, podwórze. 11897g

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO Nr 14 W ŁODZI ul. Senatorska Nr 6 zatrudnią natychmiast: 1) Przędki na oddział przygotowawczy (wrzeciennice)...

PAŃSTWOWE FABRYKI KONFEKCYJNE OŚRODEK Nr 2 w Łodzi, ul. Wólczańska Nr 50 Ogłaszają przetarg na sprzedaż: 1 SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO MARKI „WHITE“ typ 7 H...

DOM SZTUKI poleca imienninowe prezenty, obrazy od 2500 — do najsłynniejszych mistrzów, kryształ, porcelana. Piotrkowska 84. 11985g

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27 Dziś o godz. 19 Akademia ZMP. TEATR „MELODRAM“ W czwartek nastąpi otwarcie nowego teatru w Łodzi przy ul. Traugutta 18...

KINA

ADRIA — „Pościg“ BAŁTYK — „Zakazane piosenki“ nowa wersja. BAJKA — „Cyrk“ GDYNIA — Program aktualności Kraj i Zagr. Nr. 37

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE DOKTOR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Południowa 26. 2-7 11728k

SPRZEDAM radio — Electric, Cempion i patefon szafkowy Odeon godz. 17-19 Piotrkowska 79 m. 16. 11981g

POTRZEBNI tkacze ręczni na jedwab. Zgłoszenia Nawrot 87 11970k

PRZYJMĘ dziewiarę lub dziewczynę. Łódź, Stare Rokicie, — Narewska 16. 11974g

KURSY stenografii, księgowości, korespondencji biurowej nauki poprawnego pisania, maszynopisanie, przy Stowarzyszeniu Stenografów — zgłoszenia Piotrkowska 83. 11886k